Rok III. Hrubieszów, dnia 10. grudnia 1922 r. Nr. 34.

PRZEGLĄD Hrubieszowski

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Z posiedzeń Wydziału Powiatowego odbytych dnia 14-go i 28-go listopada 1922 r.

Po rozpatrzeniu spraw zawartych w porządku dziennym, powzięto następujące uchwały:

1). Ze względu na deprecjację waluty i ogólny wzrost drożyzny, uchwalono podnieść taksę za użycie podwód przymusowych — ustalając:

a) za parokonną podwodę osobową — 150 Mk. za każdy kilometr.

b) „ „ „ ciężarową 250 „ „ „ „

c) „ „ „ za żądaną na dzień cały, licząc dzień cały 8 godzin, łącznie z czasem straconym na postój 7.500 Mk. ryczałtem.

Za powrotną podróż użytkujący podwody obowiązani są opłacać 50% taksy, oznaczonej pod p. 1. 2.

Odnośnie podwód, używanych przez funkcjonarjuszy Policji państwowej uchwalone stosować się w tym względzie ściśle do Okólnika p. Ministra Spraw Wewnętrzych z dnia 27 XII 1918 r. L. 26.839 II — 8688 intymow. w rozkazie Głównej Komendy Policji za № 27.; przyczem ustanowiono, że funkcjonarjusze policji korzystają z bezpłatnych podwód w wypadkach przewidzianych pod p. a), b), c) powołanego wyżej rozkazu. W innych wypadkach należność płaci użytkujący podwodę z własnych funduszów.

2). Z uwagi na podrożenie papieru i robocizny uchwalono podnieść prenumeratę „Przeglądu Hrubieszowskiego" do 100 marek za egzemplarz.

3). Zaakceptowano w całej osnowle umowę zawartą z Okręgową Dyrekcją Robót Publicznych — w przedmiocie dzierżawienia Klinkierni państwowej w Białopolu, na warunkach korzystniejszych od tych, które były podyktowane poprzednio przez Okr. Dyr. Rob. Pub., — co było powodem do zerwania pertraktacji i opóźnienia w przejęciu tego przedsiębiorstwa przez Zw. Komunalny.

4). Po rozpatrzeniu projektu reorganizacji Polsko-Amerykiego Komitetu Pomocy dzieciom w kierunku zdecentralizowania dotychczasowej akcji tej instytytucji — Wydział Powiatowy zawnioskował, że pośrednictwo P. A. K. P. D. w tej akcji jest bezcelowe, również uznał za uciążliwe, ze względu na trudności i koszta dostawy, otrzymywenie zasiłku w naturze w postaci produktów, dlatego też uchwalono zrzec się otrzymywania od P. A. K. P. D. produktów, wzamian za co domagać się zwiększenia ze strony Rządu subwencji w gotówce.

5). Uchwalone zakupić za 1.200.000 Mk. 8% państwową Pożyczkę Złotą z funduszów komunalnych, z czego część pożyczki będzie udzielona pracownikom Wydziału Powiatowego na warukach ulgowych.

Sekretarz:
J. LIPNICKI m. p.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta:
B. ZAMOŚCIK m. p.

Sprawozdanie rachunkowe

z działalności Powiatowego Komitetu Pomocy powracającym do kraju w Hrubieszowie, za czas od zawiązania się Komitetu t. j. od dnia 1-go listopada 1921 r. do dnia 28-go listopada 1922 r.

PRZYCHÓD:

1) Ofiary i datki	160.737 Mk.	
2) Procent od widowisk i koncertów	222.002 „	
3) Dochód z loterji fantowej	709 310 „	
4) Dochód z koncertu urządzonego na rzecz pomocy powracającym do kraju	95.815 „	
5) Otrzymano produktów w naturze wartości . .	161.955 „	1,349.869 Mkp.

ROZCHÓD:

1) Udzielono zapomóg bezwrotnym 75-ciu osobom na sumę	478.965 Mk.	
2) Udzielono zapomóg zwrotnych 4-rem osobom na sumę	125.000 „	
3) Koszt urządzenia loterji fantowej	235.038 „	
4) Wydatki kwesty ulicznej	2.000 „	
5) Przekazano innym Instytucjom dobroczynnym .	23.542 „	
6) Wydatki urządzenia koncertu na rzecz pomocy powracającym do kraju	60.000 „	
7) Inne różne wydatki	38.800 „	
8) Wydano 1223 porcji w naturze wartości . .	161.955 „	1.125.300 Mkp.
Saldo na 29 XI 1922 r.		224.569 Mkp.

Działalność Komitetu zlikwidowano na posiedzeniu odbytem dnia 28-go listopada 1922 r. członkom zaś zarządu udzielono absolutorjum. Pozostałą gotówkę w sumie 224.569 Mk. przekazano do dyspozycji P. Staroście B. Zamościkowi i ks. kan. M. Juścińskiemu na udzielanie dalszych zapomóg. Osobom, które okazały swą pomoc bądźto ofiarami i datkami w gotówce czy w naturze, bądź współpracą, serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ" składa

KOMITET.

Wybór marszałków Sejmu i Senatu.

Następnego dnia po uroczystem otwarciu Sejmu i Senatu odbyło się głosowanie w sprawie wybrania marszałków.

W Sejmie oddano, ogółem 432 głosów. **Na posła Macieja Rataja padło 252** głosów, na posła Eugenjusza Śmiarowskiego 177 głosów.

Nowoobrany marszałek Sejmu Maciej Rataj oświadczywszy, że wybór przyjmuje, zajął miejsce marszałka, poczem wygłosił następującą przemowę:

„Pozwolicie panowie, że przedewszystkiem podziękuję panu posłowi Brownsfordowi za dotychczasowe marszałkowanie ze starszeństwa. Dziękując również tym panom posłom, którzy uznali mnie za godnego piastowania godności marszałka Sejmu zaznaczam przytem z całą otwartoscią i naciskiem, **że nie uważam się za męża zaufania większości, lecz za marszałka całego Sejmu, który bezstronnością powinien zdobyć zaufanie wszystkich stronnictw i wszystkich posłów.** Gdybym tego nie osiągnął, uważałbym za konieczne złożenie swego urzędu w lepsze ręce. Obejmując urząd marszałka, zdaję sobie w całej pełni sprawę, że pełnię nietylko zaszczytny, ale i ciężki obowiązek, zwłaszcza że przyjdzie mi go spełniać po mężu tak doświadczonym i wytrawnym, jakim był marszałek sejmu ustawodawczego, Trąmpczyński".

Tego samego dnia dokonał wyboru marszałka i Senat. Na senatora Trąmpczyńskiego padło 56, na senatora Praussa 40 głosów. **Wybrany marszałkiem senator Trąmpczyński wybór przyjmuje** i zająwszy miejsce po przewodniczącym ze starszeństwa senatorze Limanowskim wygłasza następujące przemówienie:

Szanowni Członkowie Senatu!

„Dziękuję za zaufanie mi okazane, którego będę się starał być godnym. Jednekże 4-letnie doświadczenie mego marszałkowania w Sejmie zmusza mnie do pewnych **zastrzeżeń**. Przywódca Izby parlamentarnej, według mego zrozumienia wcale nie ma obowiązku być apolitycznym, **ma tylko jeden obowiązek: winien w zakresie swego urzędowania być bezstronnym,** traktować wszystkich członków **równo i nie dopuszczać do tego, aby któremukolwiek z nich działa się krzywda.**

Nie mogę pominąć tej sposobności, aby nie wyrazić **hołdu temu weteranowi walki za wolność,** z którego ręki laskę odebrałem. Imię jego jest znane nawet w ostatnim zakątku Polski, nie ze względu na przynależność do pewnej partji, ale ze względu na to, że przez całe życie był **prawym Polakiem,** a potem dopiero socjalistą i że zawsze **więcej kochał Polskę niż swoje zasady.** Pod tym względem winien on służyć za wzór wszystkim członkom Senatu. Instytucja Senatu może przynieść krajowi niezwykły pożytek. Wybrany nie na mocy wyborów klasowych, raczej przez całą starszą, a więc zrównoważoną **część społeczeństwa, Senat może swoją zewnętrzną powagą i kwalifikacjami swoich członków zająć tak wybitne stanowisko, że będzie się z nim musiał liczyć i Sejm i Rząd,** a możliwe to będzie tylko **wtedy jeżeli członkowie** Senatu będą się poczuwali do obowiązku **ciągłej i poważnej pracy.** O tę współpracę Panów Senatorów upraszam.

Ilu było w Polsce uprawnionych do głosowania i ilu głosowało przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Uprawnionych do głosowania w całej Polsce było: 12,991.653 obywateli. Z tej liczby jednak rzeczywiście głosowało tylko 8,821.020 obywateli. A więc około 4 miljony ludzi nie skorzystało z przysłużonego im prawa głosowania, wstrzymało się od wyrażenia swej woli i wpłynięcia na losy państwa.

Podnieść jednak trzeba, że największa część z tych 4-ch miljonów wstrzymujących się przypada na Galicję Wschodnią, na Wołyń i Polesie. W województwach czysto polskich udział wyborców był liczny. Wskazują na to liczby:

w województwie poznańskiem na 1000 uprawnionych głosowało 875 obywateli;

w województwie łódzkiem na 1000 uprawnionych głosowało 847 obywateli;

w województwie warszawskiem na 1000 uprawnionych głosowało 833 obywateli;
w województwie kieleckiem na 1000 uprawnionych głosowało 819 obywateli;
w województwie lubelskiem na 1000 uprawnionych głosowało 753 obywateli;
w województwie białostockiem na 1000 uprawnionych głosowało 693 obywateli;
w województwie wołyńskiem na 1000 uprawnionych głosowało 592 obywateli;
w Wschodniej Małopolsce na 1000 uprawnionych głosowało 371 obywateli.

Najlepiej więc spisało się województwo poznańskie, gdzie oświata stoi wysoko i gdzie obywatel rozumie, czem jest prawo głosowania Z Kongresówki znowu najliczniej do urny wyborczej poszło województwo łódzkie, w którem jest znaczna ilość fabryk i robotników. Robotnicy, lepiej zorganizowani, czytający gazety nie wyrzekli się dobrowolnie prawa głosowania.

W całem państwie unieważniono 58 tysięcy kartek wyborczych, gdyż nie odpowiadały przepisom ordynacji wyborczej. Ta ilość unieważnionych głosów jest stosunkowo nieduża na całe państwo, jeśli się weźmie pod uwagę, że niektóre stronnictwa świadomie i celowo rozrzucały fałszywe kartki wyborcze swoich przeciwników. Dobrze to świadczy o szerokich masach wyborców, którzy widocznie dobrze zaznajomili się z przepisami ordynacji wyborczej i nie dali się oszukać.

Ileż głosów uzyskały poszczególne listy w całem państwie?

Najwięcej głosów padło na Nr. 8, bo 2,551.000.

Drugi z kolei co do ilości uzyskanych głosów w całem państwie jest tak zwany „Blok mniejszości narodowych" czyli spółka wyborcza zawarta przez żydów, niemców, ukraińców, białorusinów i moskali, (Nr. 16). „Blok mniejszości" otrzymał 1,401.000 głosów i wprowadził do Sejmu ponad 80 posłów niepolskich. Ale też trzeba było widzieć, jak tłumnie i solidarnie szli do wyborów np. żydzi po miastach i miasteczkach!

Dla Polski jest to nauka na przyszłość. Jeśli w przyszłości stronnictwa polskie przynajmniej w niektórych okręgach nie porozumieją się i nie wystawią wspólnej listy, jeśli głosy polskie będą się rozpraszać zawsze będzie zwyciężać żywioł niepolski.

Trzecią z kolei listą, jest lista P. S. L. Nr. 1. Uzyskała ona w całem państwie 1,150.000 głosów.

Tugutowcy (Wyzwolenie) uzyskali w całem państwie 963 tysiące głosów, Socjaliści (P. P. S.) 906 tysięcy. „Centrum" (Nr. 12) 260 tysięcy, Okoń 116 tysięcy, Stapińczycy 59 tysięcy, Rady Ludowe 47 tysięcy, Komuniści 121 tysięcy głosów.

Ogółem na listy polskie padło 6 miljonów 955 tysięcy, na listy niepolskie 1 miljon 808 tysięcy głosów.

Kupujmy „Złotą Pożyczkę"

Pamiętaj obywatelu, że pożyczając państwu swoje pieniądze, wspierasz jego podwaliny, a sobie przez lokatę oszczędności w pożyczce — zapewnisz lepszy los.

Kto chce się utrzymać na jakim takim poziomie w dzisiejszej walce o byt, musi się imać współczesnej broni, która polega na pracy i oszczędności.

„Narody, które nie umieją pracować i oszczędzać, muszą zniknąć z powierzchni ziemi" — pisał ekonomista francuski.

Wykupując w całości Pożyczkę Złotą, naród polski zaświadczy przed światem, iż troszczy się o przyszłość swego państwa i rozwój niezależnego życia ekonomicznego.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Walne Zebranie Kółka amatorskiego w Dubience odbyło się dnia 19-go listopada b. r. — Przyjęte sprawozdanie kasowe za czas od 13-go listopada 1922 r. do 16-go listopada 1922 r. przedstawia się następująco:

DOCHÓD:

z przedstawień	170.835 Mk.
z zabawy	20.835 „
z loterji fantowej	83.335 „
z kwesty	24.525 „
razem dochód wyniósł	299.580 Mk.

ROZCHÓD:

muzyka na przedstawienie i zabawę	47.800 Mk.
urządzenie sceny	84.790 „
przybory teatralne	45.853 „
różne drobne wydatki (światło usługa i t. p.)	15.915 „
ofiara na płytę marmurową do kościoła	2.500 „
na pomnik dla poległych bohaterów spoczywających na cmentarzu w Dubience	116.900 „
razem	313.758 Mk.

Wobec tego niedobór wynosi 14.178 Mk. — Na pokrycie tego niedoboru pożyczył Kółku amatorskiemu p. burmistrz Krakiewicz zupełnie bezinteresownie 15.000 Mk.

Walne zebranie uchwaliło zaprosić na członków honorowych Kółka miejscowego proboszcza ks. Zezulińskiego i p. burmistrza Krakiewicza za ich opiekę i popieranie Kółka.

ZARZĄD.

Wieczorek listopadowy. Staraniem Koła Miłośników Sceny odbył się w dniu 2-go grudnia w sali kina „OAZA" wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Na program wieczorku złożyły się przemówienia, deklamacje, śpiewy i sztuczka patrjotyp. t. „Na Straży". Aby umożliwić przybycie każdemu, naznaczono bardzo nizki wstęp bo od 100 do 300 Mk. Niestety, publiczność nie dopisała zbytnio.

Hurtownia Powiatowa w Hrubieszowie — rozwija się — jak się dowiadujemy — bardzo pomyślnie. — Liczba odbiorców stale się zwiększa, obroty dzienne z początku skromne, dochodzą dziś już prawie do 1 miljona marek. — Okazuje się, że placówka ta ma swoją słuszną rację bytu i gdyby znalazła prawdziwe zrozumienie wśród najszerszych mas ludności powiatu i spotkała się z należnem poparciem, stałaby wkrótce bardzo dużą i poważną instytucją handlową.

Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1923 wyszedł już z druku. Jest on zbiorowem wydawnictwem organizacji Kółek Rolniczych, zjednoczonych w Polskim Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. Wydany ozdobnie, zawiera 250 stron druku i 64 illustracyj. Zawiera dział: powieściowy, poezje, artykuły rolnicze, hodowlane, weterynaryjne. poradnik dla rolnictwa, wykaz szkół rolniczych adresy władz i instytucji społecznych i t. d.

Cena egzemplarza 1000 marek, a dla członków Kółek Rolniczych 900 marek.

Zamawiać można w Centralnym Związku Kółek Rolniczych Warszawa, ul. Tamka 1.

Wszyscy włościanie i jednostki interesujące się rolnictwem i pracą społeczną wsi polskiej, znaleźć mogą w nim pożyteczne nauki na 1923 r.

Wiadomości bieżące.

Podnoszenie dochodów Państwa: Z dniem 1. listopada został wprowadzony na całym obszarze państwa podatek od węgla. Płaci go właściciel kopalni, który wydobyty węgiel sprzedaje. Węgiel sprowadzany z zagranicy podlega także opodatkowaniu.

Wysokość podatku wynosi 40 procent wartości węgla (to znaczy: jeśli pewna ilość węgla kosztuje 100 marek, podatek wynosi 40 mk.). Dla węgla gorszego przewidziane są zniżki w opodatkowaniu, mianowicie: od węgla z zagłębia dąbrowskiego ma być opłacany podatek w wysokości 20 procent, od węgla z zagłębia krakowskiego — 12 procent, a od węgla brunatnego — 5 procent. Przez to samo oczywiście ceny węgla podskoczą, co się odbije nie na właścicielach kopalń, lecz na odbiorcach.

Z dniem 18. listopada została podwyższona na całym obszarze państwa (z wyjątkiem województwa śląskiego) akcyza od zapałek. Dotychczas wynosiła ona 2 mk. od pudełka, obecnie wynosi 6 mk. od pudełka. Przez to samo oczywiście cena zapałek podskoczy.

Podniesienie dochodów Państwa jest rzeczą słuszną i konieczną, jeśli tylko jest ona skuteczna i rozumna. Podwyżki wspomniane, wywołują tylko zwiększanie się drożyzny i podwyższania pensji urzędniczych — skarb państwa nie zyskuje na tem nic, albo niewiele.

Podwyżka opłat w ruchu paczkowym. Z dniem 1-go grudnia 1922 r. nastąpiła podwyżka opłat w ruchu paczkowym, a mianowicie od paczek wagi do 1 kg. — 200 mk., do 5 klg. — 800 mk.,

do 10 klg. — 1.700 mk., do 15 klg. — 2.600 mk., do 20 klg. — 3.500 mk. Równocześnie podwyższono opłatę manipulacyjną przy paczkach wartościowych do 30.000 mk., podanej wartości — o 200 mk., przy takichże paczkach ponad 30.000 mk. podanej wartości — o 1000 mk. Z dniem 1-go grudnia podnosi się też składowe od paczek za każdy dzień zwłoki w odbiorze na 100 mk.

Zwolnienie rocznika 1900. Niektóre pułki już otrzymały rozporządzenie zwolnienia rocz. 1900 przed dniem 15 b. m, Zwolnieniu podlegają ci żołnierze z tego rocznika, którzy już ukończyli służbę dwuletnią. Natomiast ci, których później wzięto do wojska, a przeto jeszcze nie ukończyli tego okresu służby, pozostają nadal w wojsku. Wielu z tych, którzy mają być zwolnieni. a mieszkają w innych miastach, otrzymuje urlop na wyjazd do domu w celu sprowadzenia cywilnej odzieży.

Jak Czesi walczą z drożyzną. W Pradze odbył się 27-go listopada przy bardzo licznym udziale przeszło 2.000 delegatów, demonstracyjny kongres Związku konsumentów. Związek ten liczy 1,120.000 członków w 1.012 związkach. Na kongresie obecni byli przedstawiciele kilku ministerstw, między innemi minister aprowizacji, handlu, opieki społecznej i robót publicznych oraz liczni posłowie i senatorowie. Po wysłuchaniu licznych referatów, przyjęto jednomyślnie rezolucję, która była wielką manifestacją za jednolitem postępowaniem wszystkich związków bez względu na różnicę przekonań i narodowości. Prezydjum kongresu zawiadomiło, że ten kongres jest początkiem wielkiej akcji całego Związku konsumentów w Czechosłowacji przeciw drożyżnie. Cały tydzień od 3 do 10 grudnia poświęcony będzie na agitację. Odbędzie się tysiące zebrań w całej Czechosłowacji.

Tak walczą z drożyzną w Czechach, jakkolwiek nie dosięga tam ona tych zawrotnych rozmiarów, co u nas w Polsce. Ogół wyzyskiwanej w niesłychany sposób publiczności polskiej znosi falę drożyzny z dziwną jakąś, fatalistyczną epatją i właściwie nic ze swej strony nie czyni dla zwalczania tej klęski, spadającej na zarobkujące sfery ludności.

Liczebna siła klubów w Senacie. Liczebna siła poszczególnych klubów w Senacie przedstawia się ostatecznie w sposób następujący: Związek Ludowo Narodywy 31, Chadecya 7, Narodowo Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe 11, P. S. L. Piast 11, Żydzi 12, Wyzwolenie 8, P. P. S. 7, Ukraińcy 6, Niemcy 3, N. P. R. 3, Białorusini 2, lista dzikich 2 senatorów.

Hodowla drobiu w Polsce.

Wszechpolska wystawa drobiu, otwarta w Warszawie, imponowała liczbą okazów, jakością ich i cennością gatunków.

Na wystawie przeżała hodowla ras krajowych, a przedewszystkiem rasa polskich zielono-nóżek, bardzo nośnych. — Wystawiono też sporo kur ras zagranicznych. Przodowali tu hodowcy Wielkopolscy.

Bogaty był też dział gęsi, kaczek, gołębi i ptactwa ozdobnego.

Wystawiono też sporo rasowych królików.

Dział przyrządów hodowlanych, przetworów spożywczych produkcji drobiowej, szkodników zwierzęcych i ptaków drapieżnych, wydawnictw fachowych środków leczniczych i dezynfekcyjnych, przyborów i maszyn, pierza, puchu oraz pasz dla drobiu uzupełniały doskonale wystawę, dając zwiedzającym właściwy i pełny obraz z zakresu hodowli drobiu.

Co słychać nowego?

Podwyżka podatku grutowego i dochodowego. Z Warszawy donoszą: Ponieważ wniosek w sprawie ostatniej proponowanej podwyżki obu powyższych podatków nie został z powodu gorączki przedwyborczej uchwalony przez Sejm poprzedni, Ministerstwo Skarbu złoży w najbliższych dniach do Sejmu wniosek nowej 40-krotnej podwyżki i będzie żądało natychmiastowego jej uchwalenia, tak, żeby już od 1-go stycznia 1923 r. mogła być wprowadzona w czyn. Równocześnie Ministerstwo Skarbu zażąda uchwalenia pozwolenia na ściągnięcie podatków za II-gie półrocze r. b. również według tej samej 40-krotnej normy. Wniosek powyższy umotywowany jest spadkiem waluty.

Stracenie ministrów greckich. Grecja likwiduje w krwawy sposób sromotnie przegraną wojnę z Turcją. Przez dwa lata marzyła o tryumfalnym pochodzie do Konstantynopola, a gdy marzenia te rozwiały się, szukają obecnie zemsty na ludziach, którym przepisują winę pogromu.

Postawiono więc pod sąd wojenny głównodowodzącego armji, byłego prezydenta ministrów i czterech ministrów Trybunał wojenny po krótkiej bardzo rozprawie skazał wyżej wymienionych na karę śmierci. Mimo energicznej interwencji posła angielskiego w Atenach skazanych następnego dnia po wyroku rozstzelano.

Anglja i Włochy odwołały natychmiast swych posłów z Aten i zerwały stosunki dyplomatyczne z Grecją.

Secesja posłów polskich z Sejmu litewskiego. Według nadeszłych do Warszawy wiadomości w Sejmie kowieńskim w dniu 17-go listopada nastąpiła secesja posłów mniejszości narodowych na Litwie, mianowicie posłów polskich i żydowskich. Najpierw wstał jeden z dwóch dopuszczonych do Sejmu litewskiego posłów Polaków, p. **Wołkowicki** i wśród burzliwych okrzyków posłów litewskich, założył protest przeciw praktykom głównej komisji wyborczej litewskiej, która unieważniła 10 mandatów mniejszości narodowych. W tych warunkach posłowie polscy nie mogą brać udziału w pracach Sejmu kowieńskiego. Tu przewodniczący odebrał mu głos, poczem

p. Wołkowicki i drugi poseł polski ks. Laus, opuścili salę. Następnie zażądali głosu przedstawiciele posłów żydowskich. Gdy im przewodniczący wcale nie udzielił głosu, również wyszli z sali, a swą deklarację o wystąpieniu z Sejmu ogłosili w pismach.

Sejm śląski uchwalił zaprowadzenie waluty polskiej. Na 14-tem posiedzeniu sejmu śląskiego, zwołanem specjalnie dla powzięcia uchwały w sprawie waluty po przemówieniach naczelnika wydziału skarbowego, który uzasadniał projekt rządowy, oraz po przemówieniu posła Rakowskiego powzięto następującą uchwałę:

„Sejm śląski wyraża swoją zgodę na zaprowadzenie w górnośląskiej części województwa śląskiego waluty polskiej, stosownie do postanowienia art. 306, punkt 2-gi polsko-niemieckiej konwencji, zawartej w Genewie dnia 15-go maja 1922 r. i na ogłoszenie tej zmiany walutowej z dniem 1-go grudnia b. r.“

Jak wiadomo Polska obejmując Górny Śląsk zobowiązała się na razie nie zmieniać tam waluty i zostawić markę niemiecką.

Atoli straszny spadek pieniądza niemieckiego, znacznie szybszy od polskiego doprowadził życie Śląskie nieomal do ruiny i oto obecnie sami Górnoślązacy proszą by skończyć z walutą niemiecką, która ich przyprawia o tyle niepowodzeń.

Posłowie bloku mniejszości narodowych rozbili się na cztery odrębne kluby, a mianowicie:

1) klub ukraiński — posłów 20;
2) klub białoruski — posłów 6;
3) klub żydowski — posłów 34;
4) klub niemiecki — posłów 16.

ROLNICTWO.

Omłot i przechowanie zboża.

Zboże, choćby sucho zebrane, zawsze jeszcze zawiera dość dużo wilgoci, którą powoli traci leżąc w stodole. Ziarno staje się twardsze, trochę się kurczy i łatwiej z plew wypada. Łatwiej więc omłaca się zboże, które już leżało dłuższy czas w stodole lub stogu, niż świeżo zebrane. Nadto ziarno świeże, omłócone tuż po żniwach, trudniej przechować zesypane w większych kupach, gdyż z powodu wilgotności łatwo pleśnieje i zatęchnie. Po żniwach więc omłaca się tylko ziarno do siewu, resztę lepiej pozostawić trochę dłużej w słomie. Kto jednak nie ma dość obszernej stodoły, ten lepiej uczyni młócąc zboże szybko, aby na próżno nie psuło się w nieprzykrytych stogach. Łatwiej przechować dobrze samo ziarno omłócone, niż całą masę słomy.

W jesieni, kiedy są inne pilne roboty, jak zbiór ziemniaków, jesienna uprawa pól, nie powinien gospodarz dobry tracić czasu na młóckę, na którą i później będzie pora. Łakomi się niejeden na świeży grosz za sprzedane ziarno, a nie baczy na to, że po żniwach bywa zboże tańsze, bo wszyscy wówczas sprzedają. Najlepiej ten czyni, kto nie sprzedaje wszystkiego ziarna naraz, ale częściowo, po trochu: w jesieni, w zimie i na wiosnę, wtedy bowiem może skorzystać z tego, jeśli się ceny w jednej lub drugiej porze podniosą.

Ręczna młocka zboża idzie stosunkowo powoli, ale w małych gospodarstwach wystarcza i daje zajęcie rękom w czasie, gdy niema innej roboty. Czasem jednak zależy na tem, aby odrazu więcej zboża omłócić. Jeżeli np. jest korzystny zbyt na większą ilość ziarna, wtedy korzystniej-by było użyć młocarni. Jeden człowiek omłóci dziennie cepem 1 do 2 korcy zboża. Młocarnia ręczna sztyftowa wymaga 6-cioro ludzi, przyczem można użyć i kobiet do obsługi i omłaca około 6 do 10 korcy. Młocarnie ręczne najlepsze są takie, co mają bęben pędzony pasem skrzyżowanym, lżej idą niż trybowe. Młocarnie mniejsze i większe nadają się doskonale do zakupna na spółkę razem dla kilkunastu lub kilkudziesięciu nawet drobnych gospodarstw.

Wielkie młocarnie kieratowe i parowe młócą 60 — 80 korcy zboża dziennie i odrazu je czyszczą. Zboże omłócone musi być przechowane sucho. Jeżeli jest jeszcze świeże i wilgotne, to się je dosusza na słońcu na płachtach albo rozsypuje cienko w suchym spichlerzu i szufluje się dwa razy na dzień. Jeżeli zboże przypadkowo zatęchło, to trzeba je dobrze oczyścić i pozbawić stęchłego zapachu. W tym celu utłuc węgla drzewnego miałko, dosypać do zboża i wymieszać z niem doskonale. Po kilku dniach odmłynkowuje się węgiel na wialni, a zboże traci przez to przykrą woń, lecz staje się czarniawe.

W sprawie pożyczek na odbudowę.

Jak wiadomo Państwowy Bank Odbudowy udziela długoterminowe pożyczki na odbudowę gospodarstw, zniszczonych wskutek działań wojennych.

W ostatnim czasie zaszły pewne zmiany w wymogach co do udokumentowania podań; podajemy więc niżej wszystkie wymagane obecnie przez Bank załączniki podań o pożyczki na odbudowę:

1. Wykaz szkód bezpośrednich, potwierdzony przez Zwierzchność gminną, o ile idzie o pożyczkę w kwocie 500.000 Mk. lub niższą, jeżeli jednak żądana pożyczka przekracza 500.000 Mk., odnośne wykazy szkód muszą być zatwierdzone nadto przez Komisję zapomogową, Biuro Odbudowy, względnie Starostwo. W wykazach szkód winny być podane rozmiary zniszczonych budynków, materjał z jakiego były budowane, rodzaj pokrycia, oraz stopień zniszczenia, względnie uszkodzenia.

2. Kosztorys, względnie zestawienie kosztów odbudowy i uruchomienia gospodarstwa. Kosztorysy te mają zawierać tylko daty i określenia najistotniejsze, a więc przy budynkach ich rozmiar, materjał z jakiego mają być wykonane, cenę jednostkową budowy, a mają być przy pożyczkach do 500.000 Mk. zatwierdzone przez Zwierzchność gminną, zaś przy pożyczkach ponad 500.000 Mk. nadto przez Biuro Odbudowy lub Komisję zapomogową, ewentualnie przez Starostwo.

3. Wyciąg hipoteczny realności, zaofiarowanej pod hipotekę. W miejsce wyciągów hipotecznych mogą być przedkładane zaświadczenia hipoteczne, względnie inne dokumenty, wykazujące tytuł własności i obciążenia.

4. Arkusz posiadłości gruntowej, względnie inny dokument, wykazujący obszar nieruchomości (zaświadczenie Urzędu gminnego).

5. Orzeczenie Komisji szacunkowej w oryginale lub wierzytelnym odpisie co do przyznania odszkodowania z tytułu poniesionych szkód.

6. Poświadczenie gminy, stwierdzające brak własnych funduszów petenta, oraz konieczność odbudowy.

7. Poświadczenie Komisji zapomogowej co do udzielonej zapomogi w materjale, względnie potwierdzenie, że taka zapomoga udzielona nie została.

8. Poświadczenie wartości nieruchomości, względnie akt oszacowania, sporządzony przez taksatora gminnego, a potwierdzony przez Zwierzchność gminy. Oszacowanie takie, jak i kosztorys mają zawierać daty najistotniejsze.

O ile własność starającego się o pożyczkę nie jest wciągnięta do ksiąg hipotecznych, należy tytuł własności wykazać stosownym dokumentem, względnie zaświadczeniem Urzędu gminnego, oraz wymienić w podaniu imiona, nazwiska i adresy conajmniej 2-ch ręczycieli i przedłożyć co do ich stanu majątkowego zaświadczenia Urzędu gminnego.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

PAN BÓG PRZEBACZYŁ.

Przez Wacława Żmudzkiego.

(Dokończenie).

Potem wchodzi do izby ojciec, sąsiedzi... Młodszy brat przymierza jego żołnierską czapkę, siostra ładuje jadło... Walek się śmieje, rozpowiada wesoło... i naraz, naraz... ojciec bierze kłonicę — w łeb go raz... — Za cóż wy, za co, tatusiu? — żali się chłopiec serdecznie — ja wam nic przecie... — Ojciec drugi raz, trzeci... Walek w płacz. Razy stają się coraz liczniejsze, coraz bardziej bolesne. — Tyś się na kolonje wybierał— grzmi nad nim gniewny głos ojca — zbrzydła ci ojcowizna, na Syberjęś się wybierał, obcą ziemię chciałeś swoim potem zlewać, masz za to, naż ci Syberję! — Oj, nie będę tatusiu, oj, nigdy już nie będę! — Walek się prosi, osłania głowę rękami i naraz słyszy, że w ojcowski głos wplata się, jak nitka, jakiś głos inny, rozrasta się, nabrzmiewa, zagłusza wszystko i sam już tylko huczy mu w uszy: — to tak czuwasz, psi synu! to ty tak czuwasz, polaczysko podły!

Walek się wzdrygnął. Ogromnym wysiłkiem rozwarł powieki, przed oczami błysnęła mu na chwilę gniewna twarz dyżurnego oficera i zapadł znowu w wir gorączkowych widziadeł. Ojcowska kłonica i oficerskie podkówki zlały mu się w jedno, przez krótką chwilę czuł jeszcze trochę bólu, wreszcie zmartwiał.

A oficer, bo na ten raz nie było to widziadło, lecz rzeczywistość, dał folgę swojej zawziętości.

Krzyczał, pienił się, tratował nogami, wreszcie zmęczył się i zachrypł.

— Podnieść tę swołocz — zwrócił się do żołnierzy z patrolu.

Dwaj żołnierze pochwycili Walka pod pachy, dźwignęli na nogi i jak kłodę drzewa oparli plecami o ścianę budki. Czapka mu spadła na ziemię, głowa zwisła, ostry wiatr lizał po twarzy lodowatym językiem, wydmuchując duże łzy z bezmyślnie patrzących oczu. Nic nie czuł.

A oficer, odetchnąwszy, znów przyskoczył do niego.

— To ty tak czuwasz, psi synu! Na warcie spać, przy prochowni! To ty tak wartę odbywasz! Pasy drzeć z ciebie, łajdaku, rozstrzelać mało!

Trzasnął go jeszcze w ucho z jednej strony, Walkowi głowa przechyliła się na ramię, jak ścięta. Poprawił z drugiej, głowa powróciła na swoje miejsce. Nareszcie kazał go zabrać do aresztu.

Lecz Walkowi było to już wszystko jedno.

Nie wiedział nic o Bożym świecie. Nie wiedział też, jak go jeszcze stawiono przed oblicze komendanta fortecy, który mu napluł w twarz i wręcz oświadczył, że taki gałgan nie jest godzien nosić żołnierskiego munduru; nie pamiętał, jak przepędził noc w zimnym, wilgotnym areszcie, i jak go stamtąd przeprowadzono do szpitala.

Silne przeziębienie i pobicie wpędziły go w niebezpieczną chorobę. Chłopiec majaczył, to płakał, to się śmiał naprzemian, a Jaśko, który jako posługacz przy szpitalu patrzył wciąż na jego mękę i widział, jak w oczach prawie niknie z dniem każdym, omal się sam nie rozchorował z żalu.

Nareszcie coś w połowie drugiego tygodnia Walek odzyskał przytomność. Rozejrzał się po sali, w której leżał, i uśmiechnął się z daleka do Jaśka, który właśnie zaczynał palić w piecu.

Jaśko w jednej chwili znalazł się przy jego łóżku.

— No, chwalić Najwyższego — szepnął rozradowany — przecieżeś się opamiętał. Aleś mi strachu napędził, wiesz!

Uścisnął serdecznie dłoń chorego, lecz radość jego nie trwała długo. Gdy się wpatrzył w oczy Walka, blade jak gwiazdy na porannem niebie, a patrzące tak jakoś dziwnie, jakby przez nie wyzierała na świat nie ta dawna poczciwa Walkowa dusza, ale jakaś inna, nieznana, jakaś uroczysta — beznadziejny smutek ścisnął mu serce. Odwrócił się czem prędzej, niby to śpiesząc do przerwanej roboty, a w gruncie rzeczy nie chcąc Walkowi pokazywać tej łzy, co mimowoli zakręciła się w jego źrenicy, lecz Walek nawet go nie wstrzymywał. Wodził tylko za nim oczami, to znów czasem przymykał je jakby zmęczony i tak leżał cichutko bez ruchu, bez słowa.

Dopiero nad samym wieczorem, gdy Jaśko, uporawszy się z robotą, siadł obok niego przy łóżku, Walek złożył swoją zimną dłoń na jego ręce, przez chwilę jeszcze milczał, wreszcie zaczął cichym głosem:

— Jak wrócisz Jasiu, pozdrów tam odemnie matkę, ojca, wszystkich pozdrów... Powiedz... żem pamiętał o nich w ostatniej chwili.

Jaśkowi ręce zadrżały jak ptak spłoszony.

— Co ty oto pleciesz — szepnął — czy to ja sam mam wracać? Nie bój się, jeszcze, da Bóg, ozdrowiejesz, jeszcze wrócimy razem, jakeśmy razem przyjechali.

— Oj — westchął chory — nie wrócę ja, nie wrócę, już ja to wiem. Już ja nic nie ujrzę więcej... ani ojca, matki... ani naszej ziemi świętej... ani słonka naszego... ani... nie... nie... nigdy...

Zapadnięta pierś wydęła mu się pod koszulą, jakby ją łkanie rozpierało, potem jeszcze głębiej zapadła, przymknął oczy i tylko rozchylone wargi drżały mu jakoś dziwnie.

Jaśko siedział zgębiony, z opuszczoną głową, bezradny.

Z nastaniem nocy gorączka, która na chwilę opuściła chorego, znów poczęła się wzmagać. Oddychał ciężko, na policzki wystąpiły ceglaste rumieńce, rozszerzone źrenice gorzały jak dwa węgle.

Około północka, poczuwszy słaby uścisk Walkowej dłoni, Jaśko pochylił się nad nim.

— Jasiu — zaczął chory ledwie dosłyszalnym, rwącym się głosem — na Pana Jezusa ukrzyżowanego zaklinam cię, zrób, o co cię będę prosił... Widzisz, ja tu zostanę sam... sam na wieki... wroga ziemia będzie mi przygniatać piersi, będzie mi straszno, smutno... Ty napisz do moich... niech przyślą... garsteczkę naszej ziemi... ziela jakiego... i ty to wszystko na mojej mogile... Zrobisz tak, zrobisz?

Jaśkowi ścisnęło gardło jak żelazną obręczą. Nie otworzył ust, bojąc się, by długo tamowany żal nie wybuchnął głośnym krzykiem, skinął tylko głową. A Walek mocniej uścisnął jego rękę i znów zaczął szeptać:

— To kara Boża, kara nademną... Pamiętasz Jasiu, jak to wtedy?... namawiali nas do Syberji, obiecywali darmo ziemię... Ja się skusiłem. Chciałem porzucić ojcowiznę, jechać... I Bóg mię pokarał. Zostaną tu moje kości... Ale dusza, Jasiu, dusza! Ty módl się za mną, prośmy obaj Boga, może choć duszy przebaczy, Jasiu!

Złożył drżące ręce i z wielkim wysiłkiem zaczął słowa pacierza: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech...

Jaśko padł przy łóżku na kolana.

— Przebaczy On tobie, przebaczy Pan miłosierny, ale tym psubratom nie przebaczy. O, nie przebaczy, o, nie przebaczy!

Jaśko zapomniał o tem, gdzie się znajduje, dał folgę żalowi.

Lecz w tejże chwili z sąsiedniej sali wyszedł dyżurny felczer:

— Co to za krzyki! — syknął groźnie — precz stąd!

W Jaśku zakipiało. Spojrzał na felczera tak, że ten aż się cofnął, lecz sam nie ruszył się z miejsca. Felczer wyszedł i za małą chwilę powrócił z oficerem i dwoma żołnierzami. Wzięli go.

A Walek pozostał sam. I tylko żółtawe światło lampy nocnej ślizgało się cieniami po jego twarzy, zlanej śmiertelnym potem, i ciekawie zaglądało mu w oczy, jakby przyświecając tej śmierci, co wyciągała już ku niemu kościste ramiona z najciemniejszego kąta sali.

Daleki wschód różowił się już odblaskiem poranka, a on jeszcze pasował się z śmiercią, wywracał białkami, rzęził.

Dopiero gdy pierwsze promienie wschodzącego słońca, zajrzały z ukosa przez brudne szyby sali, zaczął się zwolna uspokajać. Ciało prężyło się, stygło, na czole usiadało uroczyste ukojenie. Wreszcie raz jeszcze otworzył oczy, poruszył wargami, jakby śląc światu ostatnie pożegnanie, i skonał.

A Bóg wszechwidzący zesłał w tej chwili anioła swego, by wziął tę wyzwalającą się z ciała duszę, utulił ją skrzydłami i zaniósł tam, nad modrą Wisłę, na szumiące kłosami łany zbożowe. Cierpiał — i zostało mu przebaczone.

WESOŁY KĄCIK.

Przy przeglądzie wojskowym.

Wojtek stanął przed komisją
Niespokojnie wzrokiem goni,
Więc go pyta pan oficer:
„No, do jakiej chciałbyś broni?"

„Czy do armat, czy do jazdy?"
Na to Wojtek (sztuka lisia),
Odpowiada: „He... do Broni?
Kiedy mojej jest... Marysia!"

„Siejba".

OGŁOSZENIA

JAN JASIŃSKI mieszkaniec wsi Moroszczyce zgubił kartę odroczenia wydaną za № 2022 przez P. K. U. Hrubieszów.

MOSZKO-BENCJAN BILERMAN zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Kryłów.

WITEK PIOTR syn Walentego z Racibo owic (rocz. 1891) zgubił kartę powołania.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 4,583.980.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich	70.000 Mkp.
1 dolar amerykański	16.000 „
1 marka niemiecka	2 15 „
1 korona czeska	512 „
1 frank francuski	1.100 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . Mk. 500
z przesyłką pocztową . . . „ 550
Numer pojedynczy . . . „ 60

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 8000. ½ strony Mk. 5000; ¼ strony Mk. 3500; ⅛ strony Mk. 2500; 1/16 strony Mk. 1500. — Drobne ogłoszenia 40 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 400 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 20. od wyrazu — najmniej Mk. 200.
Przy powtarzających się ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszow. ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.